



Warszawa, d. 16 lipca 1919.

Naczelne Dowództwo W. P.
Oddział II
Sekcja Wojsk.-Dyplomat.

POUFNE

D.Nr.634/II pouf.

Instrukcja dla gen.
Rozwadowskiego.

1140/94

DO
GENERALNEJ ADJUTANTURY NACZELNEGO WODZA

w W a r s z a w i e.

W załączeniu przesyła się odpisy raportów gen. Rozwadowskiego Nr.48 z dnia 6.7. i Nr.51 z dnia 10.7.b.r. do wiadomości.

2 załączniki:

Haller m.p.

Za zgodność:

Pułkownik.

Podskierownik
Szef Oddziału II

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA
WARSAWA

L. Dz. 1140/94 dnia 18 / VII 1919.
załącz. Wydział

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

67

O d p i s .

Formalne zapewnienia niemieckie o silnem postanowieniu wykonania warunków pokoju, działają tutaj zanadto uspakajająco. Staram się przeciwdziałać tak lekkiemu traktowaniu tej sprawy doniosłej i tak w kierujących sferach wojskowych aljanckich, jakoteż u Prezydenta Republiki i francuskiego Ministra Spraw Zagranicznych którzy mnie tymi dniami przyjmowali, podnosiłem niebezpieczeństwo oporu niemieckiego, o ile odpowiednie siły nie zostaną na czas i tak przygotowane, aby przy najmniejszych objawach jakichś wykrętów natychmiast użytemi być mogły.

Na podstawie przesyłanych informacji i zestawiając odpowiednio cały szereg faktów, zwracam prawie codziennie uwagę sfer kompetentnych na niemieckie knowania i mam wrażenie, że mimo zrozumiałej tendencji ku ogólnemu rozbrojeniu, Francja w pierwszym rzędzie, a obecnie już jednak i Anglja, czujnie śledzą te objawy i w danym wypadku z pomocą natychmiast przyspieszają pośpieszą. Odpowiednie przesunięcie i przygotowanie wojsk aljanckich uytka obecnie tylko na trudnościach komunikacyjnych, nad których usunięciem sztab Marszałka pilnie teraz pracuje.

Jak już donosiłem, akcje przez Gdańsk pozostawiono szczególnie Anglji, która poważną flotę już tam wysłała i nawet wzmacnia obecnie. Wobec trudności techniczno-lokalnych nie byłoby wprawdzie lądowanie tam większych oddziałów łatwo wykonalnem, ale forsując ciągle, by tą najbliższą drogą, skierowano przynajmniej siły aljanckie dla obsadzenia Mazurów przeznaczone, gdyż będzie to w każdym razie poważną dywersję wiążącą rezerwy niemieckie rozstawione właśnie nad dolną Wisłą.

Akcja skierowana na Śląsk Górny od Zachodu ma tu bardzo wiele zwolenników lecz wymaga właśnie do przygotowania większych środków transportowych i dlatego trudną jeszcze będzie w chwili obecnej, tembardziej, że Włochy zrażone pokojem coraz bardziej wycofywać się poczynają. Lecz nie zmienia to wcale tendencji Marszałka i

jego sztabu, aby przygotować całą akcję na chwile, gdy w 14 dni po ratyfikacji pokoju, Niemcy mają rozpocząć opróżnienie wskazanych terytoriów.

Mimo najsilniejszych mych starań przyspieszenie tego przez traktat pokojowy wyznaczonego terminu ewakuacji, jest tem najprawdopodobniejszym, że wszelkie środki przymusowe przed tym czasem gotowymi być nie mogą, a tendencja trzymania się bardzo skrupulatnie postanowień prawnych już raz ustalonych przeważa tu ogólnie. Będzie bardzo szczęśliwym, jeżeli wogóle Marszałek na czas tej ewakuacji zdoła przygotować odpowiednie siły tembardziej, że brana tu w rachubę dawniej pomoc czeska, jest dziś dość problematyczną, a dla nas zgoła niepożądaną.

Gdyby Czesi nam mieli pomagać, to ich bezcelne i tak roszczenia gotowe się tylko powiększyć, a chociaż ustalenie przyjaznych stosunków jest potrzebnem i dziś nawet celem aljanckiej akcji, to jednak niepodobna dopuścić, aby to się stało wyłącznie naszym kosztem.

Będę telegraficznie donosił wszelkie postępy tej już wdrożonej akcji i pinowanej przeze mnie usilnie, a tak donoszącej kwestji. Łączy się ona z żądaniem naszym sformułowanym kategorycznie i uzasadnionem bardzo poważnymi argumentami wojskowymi, aby linje niemieckie cofnięte zostały na froncie litewskim wedle życzenia naszego sztabu conajmniej po Łódzie-Sierejć-Olita-Koszedary-Maljaty-Kozaczczynna, zaś opróżnienie całej Litwy z wojsk, a temsamem wpływów niemieckich możliwie przyspieszonym.

Potrzebujemy tu gwałtownie ścisłych dat o ponownych, podobno strasznych okrucieństwach, jakich dopuszczali się Rusini w czasie ich ofensywy. O ile możliwe byłoby wskazaniem przeszłać te daty już w francuskim tłumaczeniu i w kilku odbitkach, a ostatni już czas by ciągłym kłamstwom i urojonym komunikatom o naszych nadużyciach, któremi Ukraińcy ciągle tu operują, ich delegacja je rozpущa, kres wreszcie położyć.

Rozwadowski m.p.

Generał por.

Za zgodność:

[Handwritten signature]

O d p i s .

Miałem wczoraj dłuższą rozmowę z Marszałkiem Fochem, a po niej konferencję z jego szefem sztabu generałem Weygandem i souschefem generałem Lerondem, wreszcie ze szefem sztabu generalnego generałem Alby w kwestjach nas najbliższej dotyczących.

Sytuacja wywołana chwilowym wstrzymaniem transportów przez Włochy i dalsze knowania niemieckie przeciwko wykonaniu traktatu pokojowego dały mi sposobność do ponownego nacisku, aby się dowiedzieć w jaki sposób Naczelna Komenda Aljantów w danym wypadku pomagać nam zamierza.

Marszałek oświadczył mi osobiście, że większa akcja przez Gdańsk ~~o~~ wobec oporu sfer morskich i dotkliwego braku tonnażu dotychczas przygotowana być nie mogła i że z pomocą od tej strony nie powinniśmy się liczyć na serjo.

Nie szkodzi rozsiewać fałszywe o tem wiadomości i straszyc Niemci, lecz wobec nadzwyczajnych trudności należy uważać to przedsięwzięcie za wykluczone.

Być może, że Anglicy byliby skłonni demonstrować sami tylko od tej strony, lecz ~~w~~ ~~admiralicja~~ ~~ich~~ ~~najbardziej~~ ~~podnosiła~~ ~~owe~~ ~~trudności~~ dla których Francja od przygotowań do takiej akcji odstąpić musiała.

Wojska okupacyjne będą zatem musiały z zaniem Marszałka przybyć drogą lądową nad granice Polski, a zarządzenia odośne wyjdą natychmiast, gdy wskutek ratyfikacji pokoju przez Niemcy prawne podstawy dla tej akcji ustalone zostaną. Część armji z nad Renu będzie przetransportowana przez Niemcy południowe i Czechy, a skoncentrowana tak, aby razem z nami, szybką ewakuację Górnego Śląska wymusić. Dlatego właśnie żądał Marszałek od Generała Henrysa dokładnego sprawozdania o naszej sytuacji militarnej, oraz zarządzeniach na froncie zachodnim, aby swą akcję odpowiednio do tego dostosować.

Ostatnie wiadomości, jakie sztab Marszałka z najbardziej pewnych źródeł otrzymał, wskazują na znaczna dezorganizację u Niemców i na rozkład ich armji w ciągu ostatnich dwu tygodni. Zdaniem Marszałka i jego współpracowników, ów do niedawna jeszcze bardzo prawdopodobny

opór niemiecki przeciw wykonaniu traktatu, stał się dziś prawie niemożliwym. Mimo to jednak zarządzenia aljanckie liczyć się z nim będą, a Marszałek kilkakrotnie z naciskiem mi powtarzał, że z chwila, gdy otrzyma wreszcie polecenie wykonania traktatu, to wówczas znając Niemców - zarządzi on sam wszystko tak, aby zamiary aljantów z jak największą energją przeprowadzić i Polskę wesprzeć całą forszą zaraz od samego początku, i na to liczyć bezwzględnie możemy. Chwilowe trudności z Włochami załatżone i nie mogą być przeszkodą w tej akcji Marszałka, który jest naszym otwartym przyjacielem, a przytem raz jeszcze pragnie dać odczuć Niemcom swą twardą żołnierską ręką: wolę.

Ozostając ciągle w ścisłej łączności z Naczelną Komendą aljantów nie zaniedbuje częstego ponawiania naszych postulatów. Mam też wrażenie że wiadomości naszej służby wywiadowczej dozwolily wyrzucić poważną presję na te dla nas korzystne decyzje. Możemy zatem ufać, że w kwestji granic zachodnich aljanci wykonać chcą wszystko możliwie energicznie i jak należy. Natomiast co do naszych granic wschodnich, jeszcze wiele pracować trzeba, aby zrozumiano nasze stanowisko i nasze potrzeby. Ale i tutaj robimy postępy, a choć ogólna tendencja wstrzymania wszelkich walk i na naszym froncie wschodnim ciągle przeszkadzać nam będzie, to jednak konsekwentne przedstawianie anarchji tam panującej przeciwko konieczności pacyfikacji niezbędnych nam obszarów uzasadniać skutecznie poczyna.

Za zgodność:

Rozwadowski m.p.

Generał por.